

Izabela Trojanowska, Siedem nocy bez ciebie

Siedem! Siedem!

Siódma minut siedem
Okęcie - Port.
Siedem setny siódmy
W rozkładzie lot.
Siedem cztery siedem
Boeing się wzniósł
I zostawił ślad
Smutny jak blues.

Ziemia siedem razy
Obróci się,
Zanim znów się
Znajdziesz blisko mnie.
Będę liczyć każdą chwilę i dzień,
Z życiorysu znów muszę odjąć też

Siedem nocy bez ciebie - 0:7 mecz.
Złych poranków siedem
To nie lada rzecz.
Siedem nocy bez ciebie
Siedem słonych łez.
I tęsknot też siedem
Tyle czeka mnie

Gdybyś nawet dzwonił co i rusz
Gdzieś zza siedmiu gór i siedmiu mórz
To nie będzie już to samo, nie!
Bilans nasz i tak wypadnie źle!

Siedem nocy bez ciebie - 0:7 mecz.
Złych poranków siedem
To nie lada rzecz.
Siedem nocy bez ciebie
Siedem słonych łez.
I tęsknot też siedem
Tyle czeka mnie

Ta cyfra, jak mówią, szczęśliwa jest.
Być może dla innych, bo dla mnie nie.
Dni siedem ma tydzień
Każdy jak grzech.
Od zmierzchu do świtu
Totalny pech!